

Wystąpienie Posła na Sejm RP dra Tomasz Aniśko na XV sesji Rady Miasta Ośno Lubuskie w sprawie uchwał dotyczących Zespołów Przyrodniczo-Krajobrazowych na terenie gminy Ośno Lubuskie w dniu 8 października 2020

Uroczysko Ośniańskich Jezior

Dziękuję Panu Przewodniczącemu Łapko za umożliwienie mi wzięcia udziału w sesji rady, mimo że nie byłem na nią zaproszony. Szczególnie jestem wdzięczny Pani Wiceprzewodniczącej Wieczorek za poinformowanie mnie, że uchwały dotyczące uroczysk będą rozpatrywane podczas tej sesji, czym można wyjaśnić moją obecność tutaj. Korzystając ze swoich ustawowych uprawnień, chciałbym zgłosić swoje uwagi i wnioski dotyczące procedowanych projektów uchwał.

Po co to robisz, pytają mnie ludzie na ulicy, skoro wszystko już zostało dawno ułożone z radnymi, którzy głosują pod dyktando Pana Burmistrza Kozłowskiego? Do mojej żony Anny Aniśko kierowane są życzliwe rady, abym nie mieszał się do tych spraw, czemu towarzyszy wymowny gest podcinanego gardła. Ja tym opiniom nie daję wiary. Chcę wierzyć, że wszyscy Państwo Radni jesteście gotowi wysłuchać argumentów moich, argumentów obywateli, którzy złożyli petycję i protestują dziś przed urzędem, oraz argumentów przyrodników, którzy skierowali do Państwa swoje apele o odrzucenie projektów ustaw w dzisiejszym głosowaniu. Mam nadzieję, że jesteście Państwo całkowicie wolni i niezależni w swoich decyzjach, że nie jesteście zastraszeni, że nie jesteście Wy albo Wasi bliscy poddawani presji, że nie jesteście w jakiegokolwiek formie nakłaniani lub przekupywani, aby głosować wbrew swojemu sumieniu i wbrew interesowi społecznemu. Mam taką nadzieję, bo w przeciwnym wypadku mielibyśmy bardzo poważny problem z samorządnością i praworządnością w Ośnie Lubuskim.

Zastanawiają się Państwo zapewne o co to całe zamieszanie, bo to taka trywialna zmiana, jak zapewnia nas autor projektu w jego uzasadnieniu. Ani ja, ani nikt inny nie podważa potrzeby uporządkowania statusu prawnego Uroczyska Ośniańskich Jezior z uwagi na wcześniejsze pomyłki. Jednakże uważne przestudiowanie uzasadnienia pokazuje, że posługując się bardzo pokrętnymi argumentami, autorzy nie odpowiadają na podstawowe pytania: dlaczego Uroczysko w obecnych granicach nikomu nie przeszkadzało przez ponad 20 lat, komu i dlaczego zależy dziś na okrojeniu jego obszaru, dlaczego nie zwrócono się do Wojewody o powołanie uroczyska na terenie 3 gmin, wtedy gdy Wojewoda jeszcze miał takie uprawnienia, oraz dlaczego nie zwrócono się do gmin Rzepin i Górzycy o wspólne powołanie Uroczyska w obecnych granicach. Oczywiście na tak zwanym „mieście” w Ośnie można usłyszeć w czym interesie będzie przyjęcie tej uchwały, ale pozostawię to pytanie bez odpowiedzi, pod rozważę Państwu Radnym.

Warto krótko przytoczyć historię tego Uroczyska, bo nie my je stworzyliśmy, my je tylko otrzymaliśmy od naszych poprzedników.

W 1971 roku Państwowa Rada Ochrony Przyrody wystąpiła z inicjatywą ochrony krajobrazu w Polsce, co doprowadziło do wyznaczenia strefy chronionego krajobrazu wokół naszych jezior. Na mapach z 1976 roku strefa ta była o wiele większa niż dzisiejsze Uroczysko, obejmowała całe Ośno, jezioro Reczynek i jego otoczenie, Gronów, szosę Ośno-Gronów i sięgała aż do Stańska.

W 1980 roku powstała pierwsza ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska, która upoważniła wojewódzkie rady narodowe do powoływania obszarów chronionego krajobrazu. W 1996 roku przygotowano opracowanie *Dokumentacji Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego*, na podstawie którego rok później wyznaczono chroniony obszar Uroczyska obejmujący tereny gmin Ośno Lubuskie, Rzepin i Górzycy. Potwierdziła do uchwała Rady Miejskiej w 2002 podając błędnie obszar uroczyska jako 2046 ha, chociaż w rzeczywistości było to 2305 ha, i wprowadzając zakazy m. in. „lokalizacji budownictwa

Dodatkowe informacje:

karolina.nowak@partiazieloni.pl

+48 514 027 600

letniskowego poza miejscami wyznaczonymi w planie zagospodarowania przestrzennego” oraz „budowy budynków, budowli, obiektów małej architektury i tymczasowych obiektów budowlanych mogących mieć negatywny wpływ na Zespół bądź spowodować degradację krajobrazu”. W 2008 roku podjęto nowa uchwałę dostosowując katalog zakazów do działań ujętych w *Ustawie o ochronie przyrody* z 2004 roku.

Na przestrzeni lat obserwujemy więc sukcesywne pomniejszanie obszaru chronionego oraz zakresu obowiązujących zakazów, a rozpatrywany dziś projekt uchwały może stać się kolejnym ciosem zadany przyrodzie w naszej gminie.

Obecny projekt proponuje zmniejszenie obszaru chronionego do 1986 ha, a więc redukcję o 14%, 320 ha, w stosunku do stanu obecnego.

Po stronie północnej, projekt pozbawia ochrony niemal całą zachodnią linię brzegową jezioro Mielno (Imielno). Natomiast na południowym krańcu projekt pozbawia całkowicie ochrony jezioro Kokoszno oraz południowy brzeg jeziora Czystego Wielkiego (Kolejowe).

Jest to rozwiązanie absurdalne, bo nie da się chronić czegoś tylko po jednej stronie, kiedy niszczy się ten sam obiekt po drugiej. Każdy to rozumie, czego dowodzą liczne przykłady, takie jak Puszcza Białowieska, ochrony przekraczającej granice państw, podczas gdy rozpatrywany dziś projekt wyłącza z ochrony obszar tylko z tego powodu, że znajduje się w sąsiedniej gminie?

Pamiętacie Państwo sytuację z żubrem, który przekroczył granicę z Niemcami i zapłacił za to życiem? Bo po jednej stronie granicy był chroniony, a po drugiej już nie. Tak samo jest z naszym Uroczyskiem. Ekosystem, taki jak rynna jezior ośniańskich, jest żywym układem i może być chroniony tylko wtedy, gdy jest chroniony w całości. Tak jak nie da się ochronić połowy żubra, tak nie da się ochronić Uroczyska obejmującego rynnę jezior odcinając od niego północne i południowe części.

Fundacja Niech Żyją! pisze w swojej opinii przesłanej Państwu, że uchwała „doprowadzi do pozbawienia części jezior rynnowych ich stref ochronnych” i podkreśla, że „pomniejszenie obszaru Uroczyska znacznie ułatwi pojawienie się nowych inwestycji w jego sąsiedztwie, które będą miały negatywny wpływ na zadania ochronne wyznaczone dla Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego”.

Kwestia wykraczania Uroczyska poza granice gminy jest zupełnie sztucznie wywołanym problemem albo wymówką w celu dokonania zmian z niewyjaśnionych nam przez autorów projektu przyczyn. Przykładem analogicznej sytuacji, zupełnie po sąsiedzku, jest Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy **Uroczysko Lubniewsko** leżący w dwóch gminach: Lubniewice i Sulęcín, powołany przez Wojewodę w 2002 roku.

Podobnie dwa obszary chronionego krajobrazu w naszej gminie: **Ośniańska Rynna z Jeziorem Busko** oraz **Ośniańska Rynna z Jeziorem Radachowskim** są dzielone z sąsiednimi gminami, pierwszy z gminą Rzepin, drugi z gminą Słońska. Oba były powołane przez Wojewodę Gorzowskiego w 1984 roku, a po reformie administracyjnej w 1999 roku, potwierdzone nowym rozporządzeniem Wojewody Lubuskiego w 2003 roku.

Nasze uroczyska i strefy chronionego krajobrazu są częścią sieci **korytarzy ekologicznych** wyznaczonych w 2011 roku i przecinających Puszcę Lubuską i łączą nasz region z resztą kraju i całej Europy. Korytarze

Dodatkowe informacje:

karolina.nowak@partiazieloni.pl

+48 514 027 600

ekologiczne są niezbędne dla zachowania i odtwarzania bioróżnorodności i opierają się na, a wręcz wymagają, transgraniczności, a więc przekraczania lub usuwania granic.

O korytarzach ekologicznych mówi *Program Ochrony Środowiska dla Gminy Ośno Lubuskie na lata 2018-2021 z uwzględnieniem perspektywy do roku 2025*, który określa zadanie gminy w tej kwestii:

„Zachowanie drożności korytarzy ekologicznych powinno polegać przede wszystkim na ich ochronie przed zabudowaniem, przegrodzeniem i na tworzeniu nowych nasadzeń”. Tworzenie przerw w obecnym ciągu korytarza istniejącego dzięki Uroczysku Ośniańskich Jezior stoi w oczywistej sprzeczności wobec wspomnianego *Programu*, tym bardziej że, jak wskazują autorzy tego raportu: „mimo dużej powierzchni lasów, obecności cieków i jezior, mała [jest] liczba form ochrony przyrody na terenie gminy (brak obszarów Natura 2000, rezerwatów przyrody, parków krajobrazowych)”.

Dlaczego to ma znaczenie? Przyszło nam żyć w wyjątkowych czasach. Musimy się zmierzyć z katastrofą klimatyczną i kryzysem bioróżnorodności. Nie chcę Państwa zasypywać danymi, ale jakich byśmy miar nie używali do opisanie obecnej sytuacji, to wygląda to źle. Doświadczamy zmian, z jakimi człowiek nie zetknął się nigdy w czasie swej historii. Tracimy różnorodność biologiczną w tempie, jakiego Ziemia nie zaznała od czasów wyginięcia dinozaurów. Tyle że tym razem to my sami jesteśmy sprawcami tej katastrofy. Główną przyczyną ginięcia gatunków flory i fauny jest niszczenie siedlisk. Zastanawiamy się wszyscy, co każdy z nas może poradzić w tej sytuacji, powątpiewając, czy nasze decyzje, działania mogą cokolwiek zmienić. Zapewniam Państwa, że mogą. Dziś stajecie Państwo przed wyborem, czy ochronicie dziedzictwo przyrodnicze, które zawdzięczmy naszym ojcom, i przekażecie następnym pokoleniom Uroczysko Ośniańskich Jezior w całości, czy też je uszczuplicie i zapoczątkujecie proces stopniowej jego degradacji i zagłady.

Składam wniosek o odrzucenie projektu uchwały w sprawie ustanowienia zespołu przyrodniczo-krajobrazowego o nazwie: „Uroczysko Ośniańskich Jezior”.

Wnioskuje również o zobowiązanie Pana Burmistrza do doprowadzenia do wspólnego powołania rzeczonoego zespołu przez Radnych gmin Ośno Lubuskie, Górzycy i Rzepin w obecnych granicach.

Uroczysko Doliny Lenki

W przypadku tego projektu autorzy stosują tę samą metodę przekonywania jak w przypadku poprzedniej uchwały. Po z pozoru drobnych zmianach redakcyjnych we wcześniejszej uchwale, zmianach - wydawałoby się zupełnie kosmetycznych, autorzy przedstawiają kuriozalne i wysoce manipulacyjne wyjaśnienia. A więc w rezultacie mamy uzasadnienie, którego zadaniem jest ukrycie przed Państwem Radnymi prawdziwego obrazu przedmiotu uchwały a nawet wprowadzenie Państwa w błąd. I znów nasuwa się pytanie o prawdziwe intencje autorów, o to, kto ma na tej uchwale skorzystać, bo to że mieszkańcy i mieszkanki Ośna poniosą dotkliwą stratę jest oczywiste.

Już w 2017 uchwałą Rady Miejskiej dokonano pierwszego wyłomu w ochronie Uroczyska w postaci wyłączenia kilkudziesięciu hektarów z zakazu zmiany użytkowania. Pierwsze skutki możemy już obserwować. Czynione tam inwestycje odbywają się z pogwałceniem obowiązującego nadal na tym obszarze zakazu uszkodzenia, zanieczyszczenia gleby oraz zakazu niszczenia, uszkodzenia lub przekształcania obszaru. Nie da się zabudować terenu nie uszkodzając go i nie przekształcając obszaru. Rodzi się zatem w tym miejscu pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za to, że już dziś łamane są na terenie Uroczyska przepisy uchwalone przez Radę Miejską?

Przedstawiony projekt wyłącza kolejne blisko 60 ha z tego zakazu, co praktycznie oznacza otwarcie go na cele inwestycyjne i, jak informują mnie właściciele tej nieruchomości, plany obejmują ponad 220

Dodatkowe informacje:

karolina.nowak@partiazieloni.pl

+48 514 027 600

jednorodzinnych budynków mieszkalnych, każdy na 10 arowej działce, oraz pole golfowe.

Uzasadnienie projektu uchwały nazywa obszar wyłączony „terenami rozwojowymi miejscowości” Lipienica. Obowiązujący zakaz zmiany użytkowania, według autorów projektu, „hamuje rozwój miejscowości”. Utożsamianie inwestycji mieszkaniowej jednego prywatnego właściciela z „rozwojem miejscowości” jest oczywistą manipulacją, której celem jest stworzenie wrażenia, że troską autorów projektu jest interes ogólnospołeczny. Podpierając się taką argumentacją, można by wyciągnąć wniosek, że Lipienica jest pierwszą miejscowością w Polsce (jeśli nie na świecie), której „rozwój” jest hamowany przez brak pola golfowego. Ciekaw jestem jak dzisiejsi mieszkańcy dają sobie radę bez tego pola. Czy pozwolicie Państwo Radni, aby Ośno stało się przedmiotem drwin i zyskało złą sławę na całą Polskę tak jak Stobnica, w której postawiono niechlubny zamek w środku Puszczy Noteckiej (też zapewne argumentowany zaklęciami o potrzebie rozwoju)?

Projekt uchwały jest sprzeczny z *Programem Ochrony Środowiska dla Gminy Ośno Lubuskie na lata 2018-2021 z uwzględnieniem perspektywy do roku 2025*, przygotowanego w 2017 na zamówienie i za pieniądze gminy, gdzie wśród zagrożeń dla ochrony środowiska wymienia się „eutrofizację siedlisk” i „penetrację turystyczną wpływającą na częstotliwość występowania pożarów oraz zakłócanie ciszy na terenach ochronnych”. Według **Klubu Przyrodników** „dopuszczenie zabudowy mieszkaniowej i przeznaczenie na cele turystyczne i rekreacyjne powierzchni ok. 100 ha w samym środku ZPK Uroczysko Doliny Lenki jest niczym innym jak właśnie dopuszczeniem zagrożeń, przed którymi wspomniany *Program* zatwierdzony przez Radę Gminy ostrzeża”.

Autorzy projektu nie ujawniają, kto „uznał”, że zniesienie zakazu dotyczącego sposobu użytkowania gruntów nie wpłynie negatywnie na cel, dla którego teren został objęty ochroną, nie powołują się na żadnych uznanych przyrodników lub ekologów, nie przytaczają żadnych ekspertyz lub opinii, sami postawili się w roli ekspertów, którym trzeba wierzyć na słowo, że nie wpłynie, bo nie! Następnie posuwają się do kolejnej manipulacji, sugerując, że grunty rolne są ekosystemem „sztucznym” więc nie podlegają ochronie i wskutek pozbycia się ich „nie zostanie naruszony chroniony ekosystem naturalny”. Natomiast w opinii ekspertów z **Klubu Przyrodników** – proponowana uchwała „uczyni ochronę ZPK Uroczysko Doliny Lenki w tym fragmencie częściowo fikcyjną, ponieważ jedną z wartości tego ZPK jest właśnie krajobraz otwartej, niezabudowanej przestrzeni, ... właśnie po to te grunty objęto pierwotnie granicami ZPK, by nie zostały zabudowane”.

Kolejny argument prezentowany przez autorów projektu jest tak absurdalny, że można by pomyśleć, że powstał w Kraśniku. Czyżbyśmy pozazdrościli złej sławy tej gminie „wolnej od LGBT” i „wolnej od 5G”? Otóż autorzy twierdzą, że po zamianie pola łąnów żyta czy rzepaku na osiedle 220 domów „walory widokowe i estetyczne terenu zostaną zachowane”. Mimo że jestem architektem krajobrazu i od 25 lat zajmuję się ochroną przyrody, powstrzymam się od złośliwego pastwienia nad oczywistym fałszem zawartym w takim stwierdzeniu. Ograniczę się tylko do zacytowania kilku opinii:

Klub Przyrodników w swoim piśmie skierowanym do Państwa stwierdza, że „grunty rolne, choć oczywiście stworzone i utrzymywane w wyniku działalności ludzkiej, w sensie krajobrazowym stanowią jednak element mało zmieniony, dopóki nie zostaną one zabudowane, tj. są elementem harmonijnego krajobrazu półnaturalnego, o którego ochronę tu chodzi. Właśnie po to te grunty objęto pierwotnie granicami ZPK, by nie zostały zabudowane”.

Towarzystwo Przyjaciół Słońska Unitis Viribus podkreśla w swojej opinii, że „to mozaika pól i lasów oraz

Dodatkowe informacje:

karolina.nowak@partiazieloni.pl

+48 514 027 600

naturalne cieki są walorem krajobrazowym i przyrodniczym chronionego obszaru” i że „celem ustanowienia ZPK Uroczysko Doliny Lenki jest zachowanie ekosystemów naturalnych i mało zmienionych, położonych w dolinie rzeki Lenki. Nie trzeba nikogo przekonywać, że nowe osiedle z kilkuset mieszkańcami z mało zmienionymi ekosystemami niewiele ma wspólnego”.

Autorzy zapewniają, nie podając żadnych podstaw do takich stwierdzeń, że podjęcie uchwały pozwoli na „rozwój” Lipienicy oraz „rozwój gospodarczy” gminy. Autorom widocznie myli się pojęcie rozwoju, czyli poprawy jakości życia, z rozrostem obszarowym i ilościowym. Większe nie oznacza lepsze. W jaki sposób jakość życia mieszkańców Ośna poprawi się po wybudowaniu osiedla większego niż całe Smogóry, tego autorzy nie wyjaśniają. Jakiej infrastruktury drogowej, wodnej, ściekowej, śmieciowej, usługowej takie przedsięwzięcie będzie wymagało, autorzy nie wyjaśniają. Jak kilkaset samochodów, kilka razy dziennie będzie docierać do Lipienicy, autorzy nie wyjaśniają. Skąd będzie pochodziła woda do nawadniania pola golfowego oraz 220 ogrodów i trawników, autorzy nie wyjaśniają. Czy rzeczywiście brakuje im wyobraźni, aby zrozumieć jakie konsekwencje ich propozycja przyniesie nie tylko dla ochrony przyrody w Uroczysku i poza jego granicami, ale również dla samego Ośna i jego mieszkańców?

W maju tego roku **Parlament Europejski** przyjął strategię na rzecz bioróżnorodności w ramach **Europejskiego Zielonego Ładu** określającą, że do 2030 roku 30% terytorium Unii Europejskiej ma być przyrodniczo chronione. **Fundacja Strefa Zieleni** w swoim apelu skierowanym do Państwa Radnych podkreśla, że nie uda się tego celu osiągnąć i wprowadzić różnorodności biologicznej w Europie na ścieżkę odbudowy, „jeśli samorządy nie dostrzegą jak to jest ważne i potrzebne”.

Jak pisze **Posłanka na Sejm RP dr Anita Kucharska-Dziedzic** w piśmie, które Państwo otrzymaliście, „jesteśmy zobowiązani do zachowania dla przyszłych pokoleń tych ekosystemów, które możemy uznać za naturalne i półnaturalne. Muszą one podlegać bezwarunkowej ochronie. Coraz częściej pojawia się też konieczność zachowania przyrodniczego bogactwa terenów, na których stale gospodarują ludzie”.

Spoczywa na Państwu olbrzymia odpowiedzialność. Stajecie przed wyborem między interesem prywatnego inwestora i dobrem wspólnym. Szkody, które wyrządzi ta uchwała nigdy nie będą mogły być naprawione, cofnięte lub zrekompensowane. Celem mojego wystąpienia jest uświadomienia Państwu, jak dotkliwe będą konsekwencje błędnej decyzji dla nas wszystkich i dla przyrody, za ochronę której jesteśmy wspólnie odpowiedzialni. Nikt nie będzie mógł się później tłumaczyć, że czegoś nie wiedział, czegoś nie rozumiał, komuś zawierzył, lub tłumaczyć się, jak radni w Kraśniku, że ich wprowadzono w błąd. Wyniki głosowania są jawne i będą imiennie przedstawione mieszkańcom i sympatykom Ośna.

Wobec głosów lekceważąco odnoszących się do wartości Uroczyska i podważające zasadność jego ochrony w ogóle, przytoczę tylko informacje zawarte w monografii *Przyroda Ziemi Lubuskiej* z 2005 roku (red. A. Jermaczek i M. Maciantowicz) o Uroczysku Doliny Lenki: „Obszar jest cenny przyrodniczo – występują tutaj między innymi interesujące gatunki ptaków: orzeł bielik, bocian czarny, kania ruda, zimorodek, dzięcioł czarny i inne”. Muszą Państwo mieć świadomość o jaką wysoką stawkę toczy się ta gra i jak wiele utracimy w wyniku podjęcia tej uchwały, utracimy my wszyscy jak i ci, którzy przyjdą po nas.

Fundacja Strefa Zieleni podkreśla, że proponowana zmiana „to wielka strata dla przyrody i mieszkańców. Każdy piękny zakątek przyrody jest w dobie gwałtownych zmian klimatu i wielkiej utraty bioróżnorodności cenny i wart ochrony. Jest to obowiązkiem nas wszystkich, każdego w zakresie jego możliwości i uprawnień”.

Dodatkowe informacje:

karolina.nowak@partiazieloni.pl

+48 514 027 600

W opinii **Fundacji Niech Żyją!**, koalicji 38 organizacji ekologicznych, uchwała „doprowadzi do zaburzenia bioróżnorodności oraz równowagi przyrodniczej dla tego obszaru”.

Towarzystwo Przyjaciół Słońska Unitis Viribus stwierdza, że uchwała „w praktyce oznacza likwidację Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego Uroczysko Doliny Lenki” i że „nie ma żadnego uzasadnienia, poza partykularnym interesem właściciela działki 172/23, dla dalszego niszczenia cennego przyrodniczo obszaru, ważnego dla ochrony zasobów naturalnych regionu”.

Klub Przyrodników dodatkowo ostrzega przed naruszeniem *Ustawy o ochronie przyrody*: „projektowana uchwała wydaje się obejściem zakazu znoszenia raz utworzonych form ochrony przyrody, poza szczególnymi okolicznościami, gdy utraciły swoje wartości (art. 44.4 Ustawy o ochronie przyrody)”.

Fundacja Strefa Zieleni skierowała do Państwa apel „żebyście uratowali wasz mały kawałek pięknej przyrody jakim jest Uroczysko Doliny Lenki. Lepiej się tym przysłużycie waszym dzieciom i innym mieszkańcom Ośna Lubuskiego niż budując tam domy”.

Składam wniosek o odrzucenie projektu uchwały w sprawie drugiej zmiany uchwały Nr XVI/127/08 Rady Miejskiej w Ośnie Lubuskim z dnia 11 września 2008 r. w sprawie utworzenia w dolinie Lenki Zespołu Przyrodniczo – Krajobrazowego pn. „Uroczysko Doliny Lenki”.

Wnioskuje również o zobowiązanie Pana Burmistrza do egzekwowania obowiązującego nadal na obszarze Uroczyska zakazu uszkodzenia i zanieczyszczenia gleby oraz zakazu niszczenia, uszkodzenia lub przekształcania obszaru, a więc działających, które mają tam dziś miejsce.

Wybór przed Państwem jest jasny - prywatnie czy dobro wspólne.